Lamentacje

Rozdział 1

**1**. Jakże samotna siadła osierocona jakby wdowa stolica niegdyś wielkiej ludności. Pani pomiędzy narodami, przywódczyni pośród krain zamieniła się w hołdownicę. **2**. Więc rzewnie płacze w nocy, a po jej twarzy płyną łzy. Nie ma nikogo, kto by ją pocieszył, ze wszystkich jej zalotników; sprzeniewierzyli się jej wszyscy przyjaciele, stali się jej wrogami. **3**. Z powodu nędzy i twardej służby tuła się Judea, osiadła wśród pogan i nie znajduje wypoczynku. Pośród przesmyków kraju doścignęli ją wszyscy jej prześladowcy. **4**. Drogi do cyjońskiej stolicy sposępniały, gdyż nie ma nikogo, kto by pielgrzymował na święto. Opustoszały wszystkie jej bramy, a jej kapłani wzdychają; dziewice jej są znękane, a jej samej jej samej gorzko. **5**. Jej ciemięzcy stanęli na czele, jej wrogowie czują się bezpieczni. Bo WIEKUISTY przepełnił ją żałobą z powodu mnóstwa jej grzechów; jej dzieci poszły w niewolę przed obliczem ciemiężyciela. **6**. Tak odeszła od córy Cyonu cała jej wspaniałość. Jej przywódcy podobni są do jeleni, co nie znalazły paszy; zatem bezsilni szli przed poganiaczem. **7**. W dniach nędzy i swojego tułactwa Jeruszalaim pamięta wszystko, co było dla niej cenne od starodawnych dni. Gdy jej lud dostał się w moc ciemięzcy nikt jej nie wspomógł, zaś ciemięzcy przyglądali się oraz naśmiewali z jej klęsk. **8**. Jeruszalaim ciężko zgrzeszyła, dlatego się zamieniła w ohydę. Wzgardzili nią wszyscy, którzy ją czcili, bowiem ujrzeli jej hańbę; a ona sama jęczy i się odwraca. **9**. Jej nieczystość na skrajach jej szat; nie wspomniała na swą przyszłość. Tak dziwnie spadła głęboko oraz nie ma nikogo, kto by ją pocieszył. WIEKUISTY! Spójrz na moją nędzę, gdyż tryumfuje wróg. **10**. Ciemięzca wyciągnął swoją rękę na wszystkie jej skarby. Tak, widziała jak poganie wtargnęli do jej Świątyni; oni, o których rozkazałeś: Nie wolno im wchodzić do Twojego zboru. **11**. Jęczą wszyscy jej mieszkańcy i poszukują chleba; oddają swe kosztowności za strawę, aby posilić duszę. Spójrz WIEKUISTY i zobacz, jak jestem poniżona. **12**. Oby was to nie spotkało, wy wszyscy, którzy przeciągacie drogą. Spójrzcie i zobaczcie czy jest taki ból jak moja boleść, jaką mi uczyniono? Mnie, którą WIEKUISTY napełnił żałobą w dzień Swojego płonącego gniewu. **13**. Z wysoka zesłał ogień w moje kości oraz je opanował. Zastawił sidła na me nogi oraz mnie odtrącił do tyłu; uczynił mnie pustkowiem oraz na zawsze zbolałą. **14**. Jego ręką naciśnięte jest jarzmo moich grzechów; splotły się oraz złożyły na mym karku; złamał moją siłę. Pan wydał mnie w ręce, z których nie mogę powstać. **15**. W moim środku Pan podeptał wszystkich mych bohaterów, ogłosił uroczystość przeciw mnie, aby skruszyć moich młodzieńców. Pan tłoczył prasę dziewiczej córze judzkiej. **16**. A ja nad tym płaczę; we łzach rozpływa się moje oko. Bo dalekim ode mnie wydaje się pocieszyciel, który by pokrzepił moją duszę. Me dzieci osowiały, ponieważ wróg wziął górę. **17**. Cyon wyciąga swoje ręce, lecz nie ma kto by je cieszył. Dokoła, przeciwko Jakóbowi, WIEKUISTY powołał jego ciemięzców; pośród nich, Jeruszalaim zamieniła się w ohydę. **18**. Sprawiedliwy jest WIEKUISTY, gdyż opierałam się Jego ustom. Słuchajcie tego wszystkie narody i spójrzcie na moją boleść. Dziewice oraz moi młodzieńcy poszli w niewolę. **19**. Wzywałam mych zalotników, ale mnie zdradzili. Moi kapłani i starsi umierali w mieście, kiedy szukali strawy, aby posilić swoją duszę. **20**. Spójrz, WIEKUISTY, jak mi ciasno oraz jak wrze me wnętrze. W moim łonie przewraca się serce, gdyż jestem krnąbrna i byłam krnąbrna. Na zewnątrz miecz osierocał, a wewnątrz mór. **21**. Słyszeli jak jęczałam, lecz nie było nikogo, kto by mnie pocieszył; wszyscy moi przyjaciele usłyszeli o moim nieszczęściu oraz się uradowali, że Sam to uczyniłeś. Sprowadzisz dzień, który zapowiedziałeś, a wtedy będą podobni do mnie. **22**. Niech przyjdzie przed Ciebie cała ich niecność i im uczyń, tak jak mnie uczyniłeś z powodu wszystkich moich grzechów. Gdyż niezliczone są moje męki, a moje serce boleje.

Rozdział 2

**1**. O, jakże Pan w Swoim gniewie zamroczył córę Cyonu. Z niebios strącił na ziemię wspaniałość Israela; w dzień Swojego gniewu nie pamiętał o podnóżku Swoich stóp. **2**. Pan zniszczył bez litości wszystkie siedziby Jakóba i w Swoim uniesieniu zburzył warownie córy judzkiej; powalił na ziemię, poddał hańbie królestwo oraz jego przywódców. **3**. W płonącym gniewie strącił każdy róg Israela, cofnął Swoją prawicę wobec wroga oraz wzniecił w Jakóbie jakby ognistą łunę, która chłonęła dookoła. **4**. Napiął Swój łuk niby wróg, naprężyła się Jego prawica jak ciemięzcy; w namiocie córy cyońskiej zniweczył wszelką rozkosz oczu oraz roztoczył Swój gniew jako płomienny ogień. **5**. Pan powstał jakby wróg, spustoszył Israela, spustoszył wszystkie jego pałace, zburzył jego warownie, a u córy Cyonu namnożył jęku i rozpaczy. **6**. Porył jak ogród Swój namiot, zburzył miejsce Swojego zboru; WIEKUISTY poddał w Cyonie zapomnieniu uroczystość i szabat. W Swoim srogim gniewie porzucił i króla, i kapłana. **7**. Pan wzgardził Swoim ołtarzem, zbrzydził sobie Swoją Świątynię. Poddał w moc wroga mury jej pałaców, zatem w Przybytku WIEKUISTEGO wydawali okrzyki, jak gdyby w świąteczny dzień. **8**. WIEKUISTY postanowił zburzyć mur córy Cyonu. Rozciągnął sznur mierniczy i od niszczenia nie odwrócił Swej ręki otoczył smutkiem wał i przedmurze, więc razem bezsilnie zamilkły. **9**. Jej bramy zapadły się w ziemię; zniszczył i połamał jej zawory. Król oraz jej przywódcy pozbawieni są prawa wśród ludów; jej proroków nie dochodzi już objawienie od WIEKUISTEGO. **10**. Zasiedli na ziemi i umilkli starsi córy cyońskiej, posypali prochem swe głowy i przepasali się worem; ku ziemi zwiesiły swoje głowy dziewice Jeruszalaim. **11**. Od łez zanikają moje oczy, wrze me serce, na ziemię się wylała moja zgęszczona krew wobec pogromu córki mojego ludu, gdy na ulicach miasta omdlewa i dziecię, i niemowlę. **12**. Wołały do swoich matek: Gdzie jest zboże i moszcz? Niby ranne, mdlały na ulicach miasta i wyzionęły ducha na łonie swoich matek. **13**. Jaki ci mam postawić przykład? Do kogo cię porównam, córo Jeruszalaim? Komu przypodobam, abym cię pocieszył, córo Cyonu? Gdyż wielką jak morze jest twoja rana; kto cię wyleczy? **14**. Twoi prorocy zwiastowali ci kłamstwo i tynk. Nie odsłaniali ci twojej winy, aby odmienić twoją dolę, lecz zwiastowali ci mowy fałszu oraz obłudy. **15**. Wszyscy, co przeciągają drogą załamywali nad tobą ręce, sykali i potrząsali głową nad córą Jeruszalaim, mówiąc: Czyż to jest owo miasto skończonej piękności, rozkosz całej ziemi? **16**. Otworzyli na ciebie usta wszyscy twoi wrogowie, sykali oraz zgrzytali zębami, wołając: Zniszczyliśmy! Tak oto wygląda dzień, na który czekaliśmy; dożyliśmy, ujrzeliśmy go! **17**. WIEKUISTY dokonał, co zamyślił; spełnił Swoje słowo, które było postanowione od starodawnych dni; burzył oraz się nie zmiłował; ucieszył tobą wroga i wywyższył róg twych ciemięzców. **18**. Ich serce wołało do Pana. O, murze córy cyońskiej! Dniem i nocą wylewaj łzy jak potok, nie użyczaj sobie wytchnienia i niech się nie uspakaja źrenica twojego oka. **19**. Wstań, wykrzykuj głośno w nocy, wykrzykuj na początku straży; przed obliczem Pana, jak wodę, wylewaj twoje serce; podnieś ku Niemu twoje ręce z powodu życia twoich dzieci, które pomdlały z głodu na rogach wszystkich ulic. **20**. Spójrz WIEKUISTY i zobacz, komu tak uczyniłeś? Czy niewiasty nie musiały zjadać swojego płodu, swoich wypiastowanych dzieci? Czyż kapłan i prorok nie byli mordowani w Świątyni Pańskiej? **21**. Na ziemi, po ulicach leżeli chłopiec i starzec. Moi młodzieńcy i dziewice polegli od miecza; w dzień Twojego gniewu zabijałeś i bez litości zarzynałeś. **22**. Zawołałeś jakby na uroczysty dzień na trwogi, które mnie osaczają. W dzień gniewu WIEKUISTEGO nie było nikogo, kto by uszedł i się ocalił. Co wypiastowałam i wyhodowałam to mój wróg zgładził.

Rozdział 3

**1**. Ja jestem tym mężem, co widział nędzę pod biczem Jego zagniewania. **2**. On mnie prowadził i zaprowadził w mrok, bez światła. **3**. To przeciw mnie się odwrócił i ustawicznie zwraca Swoją rękę. **4**. Starł moją cielesną naturę, moją skórę i pogruchotał me kości. **5**. Obudował mnie i ogarnął jadem oraz strapieniem. **6**. Osadził mnie w ciemnościach, tak, jak od dawna umarłych. **7**. Zagrodził mnie bez wyjścia i obciążył moje kajdany. **8**. Chociaż krzyczę i wołam On tamuje moją modlitwę. **9**. Moje drogi zagrodził ciosem, a me ścieżki wywrócił. **10**. Stał się dla mnie czatującym niedźwiedziem, lwem przyczajonym w ukryciu. **11**. Moje drogi pokrzywił i mnie rozszarpał; wprawił mnie w zdrętwienie. **12**. Napiął Swój łuk, a mnie postawił jako cel dla strzały. **13**. Wbił w moje nerki dzieci Swojego kołczanu. **14**. Stałem się pośmiewiskiem dla wszystkich ludów, ustawicznym przedmiotem ich pieśni. **15**. Nasycił mnie goryczami oraz napełnił piołunem. **16**. Krzemieniem wykruszył moje zęby oraz podeptał mnie w prochu. **17**. Oddaliłeś od pokoju mą duszę, więc zapomniałem o szczęściu. **18**. Powiedziałem: Zniknęła moja żywotna siła i ma nadzieja od WIEKUISTEGO. **19**. Wspomnij na moją nędzę i tułactwo, na piołun oraz truciznę. **20**. Pamięta, o, pamięta; lecz we mnie jest pognębiona moja dusza. **21**. To wezmę do mojego serca oraz z tego powodu będę ufał: **22**. To są łaski WIEKUISTEGO, że jeszcze nie zginęliśmy, bowiem nie wyczerpało się Jego miłosierdzie. **23**. One się odświeżają każdego poranku, gdyż wielką jest Twoja niezawodność. **24**. Moim udziałem jest WIEKUISTY mówi moja dusza, dlatego Mu ufam. **25**. Dobrotliwym jest WIEKUISTY dla tych, co na Nim polegają; dla duszy, która Go szuka. **26**. I dobrze jest czekać w milczeniu na pomoc WIEKUISTEGO. **27**. Dobrze też człowiekowi w jego młodości dźwigać jarzmo. **28**. Niechaj siedzi samotnie i milczy, kiedy go jarzmem obarczył. **29**. Niech położy na prochu swoje usta może jest jeszcze nadzieja. **30**. Niech nadstawi policzki Temu, co go uderza i niech się nasyca hańbą. **31**. Gdyż Pan nie odtrąca na wieki. **32**. A jeżeli zasmucił znowu się zmiłuje, według pełni Swej łaski. **33**. Bo nie ze Swojego serca trapi oraz zasmuca synów ludzkich. **34**. Kiedy się pod stopami gnębi wszystkich więźniów ziemi, **35**. gdy się uchyla prawo człowieka przed obliczem Najwyższego, **36**. gdy się wykrzywia czyjkolwiek spór czy WIEKUISTY tego nie widzi? **37**. Czy ktoś coś wypowiedział a się spełniło, jeśli Pan tego nie rozkazał? **38**. Czyż nie z ust Najwyższego wychodzi zarówno bolesne, jak i szlachetne? **39**. Czemu człowiek utyskuje póki żyje mąż, co cierpi za swoje grzechy? **40**. Rozważmy nasze drogi i je zbadajmy, nawrócimy się do WIEKUISTEGO. **41**. Podnieśmy serce do Boga w Niebie, nie tylko nasze ręce. **42**. Myśmy wykroczyli i byli przekorni, a Ty nie wybaczyłeś. **43**. Okryłeś się gniewem oraz nas ścigałeś; zabijałeś nas bez litości. **44**. Przesłoniłeś się chmurą tak, że nie przeniknęła modlitwa. **45**. Pośród ludów uczyniłeś nas podmiotem oraz przedmiotem wstrętu. **46**. Otwierali na nas usta wszyscy nasi wrogowie. **47**. Naszym działem były trwoga i dół, spustoszenie oraz zniszczenie. **48**. Potoki wód wylewa moje oko nad spustoszeniem córy mojego ludu. **49**. Moje oko wycieka i nie ustaje, bo nie znajduje wytchnienia, **50**. dopóki WIEKUISTY nie spojrzy z Nieba i się nie przyjrzy. **51**. Łza mojego oka dręczy mą duszę z powodu wszystkich cór mojego ludu. **52**. Ścigali, moi wrogowie ścigali mnie bez przyczyny jak ptaka. **53**. W dole zadławili me życie i zatoczyli na mnie kamień. **54**. Wody wezbrały nad mą głową, zatem sądziłem, żem zginął. **55**. Z najgłębszego dołu wzywałem Twojego Imienia WIEKUISTY. **56**. Usłyszałeś mój głos, więc nie zatulaj Twojego ucha przed westchnieniem i moim krzykiem. **57**. W dniu w którym Cię wołałem byłeś bliskim, powiedziałeś: Nie obawiaj się. **58**. Prowadziłeś, Panie, sprawę mej duszy i wybawiłeś moje życie. **59**. Spojrzałeś, WIEKUISTY, na moją krzywdę uczyń mi oczyszczenie z zarzutów. **60**. Widziałeś całą ich zawziętość i wszystkie ich zamysły przeciw mnie. **61**. Słyszałeś ich obelgi, WIEKUISTY i wszystkie ich plany przeciw mnie. **62**. Słyszałeś mowy mych przeciwników i ustawiczne ich knowania przeciw mnie; **63**. gdy siadają i kiedy wstają; patrz, ja jestem przedmiotem ich pieśni. **64**. Oddasz ich zapłatę, WIEKUISTY, według działania ich rąk. **65**. Dasz im zamroczenie serca na nich Twoje przekleństwo. **66**. Będziesz ich ścigał w gniewie oraz wytępisz ich spod nieba, o WIEKUISTY!

Rozdział 4

**1**. Jakże sczerniało złoto, zmienił się kruszec kosztowny; święte kamienie zostały rozrzucone po rogach wszystkich ulic. **2**. Dzieci Cyonu są drogie, cenione na równi ze szczerym złotem, a zostały uznane za gliniane dzbany, za dzieło rąk garncarza. **3**. Nawet szakale odsłaniają pierś gdy karmią swoje młode; a córa mojego ludu stała się srogą jak gdyby strusie na puszczy. **4**. Język niemowlęcia przywarł z pragnienia do jego podniebienia; dzieci prosiły o chleb, a nie było nikogo, kto by im go ułamał. **5**. Ci, którzy jadali łakocie mdleli po ulicach; ci, których wypiastowano w szkarłatach obejmowali śmietniska. **6**. Gdyż wina mojego ludu była większa niż grzech Sedomu, który został zburzony w jednej chwili, choć nie spadły na niego ludzkie ręce. **7**. Czystsi od śniegu byli jej przywódcy, bielsi od mleka; ich cera czerwieńsza od korali, a ich postać jakby z szafiru. **8**. Lecz ich twarz stała się czarniejszą od sadzy, nie poznać ich na ulicach; ich skóra przylgnęła do ich kości oraz zaschła jak drewno. **9**. Szczęśliwsi byli ci, którzy padli od miecza niż ci, co zginęli od głodu; bowiem zanikali powoli, strawieni, z powodu braku plonów na polu. **10**. W chwili pogromu córy mojego ludu, ręce tkliwych kobiet same gotowały swe dzieci, by im służyły za pokarm. **11**. WIEKUISTY wypełnił Swoją zapalczywość, wylał płonący Swój gniew i rozniecił ogień w Cyonie, co pochłonął jego posady. **12**. Nie daliby wiary królowie ziemi, wszyscy mieszkańcy świata, że wróg i ciemięzca wtargnie do bram Jeruszalaim. **13**. Z powodu grzechu ich proroków, z powodu win ich kapłanów, którzy w niej przelewali krew sprawiedliwych. **14**. Zatem błądzili po ulicach jak niewidomi, zbrukani krwią, tak, że nie można było się dotknąć ich szat. **15**. Usuńcie się nieczysty! tak wołano przed nimi usuńcie się, usuńcie, jego się nie dotykajcie! Kiedy się rozproszyli i rozpierzchli, mówiono pomiędzy narodami: Już dłużej tam nie zamieszkają. **16**. Rozproszył ich gniew WIEKUISTEGO, już więcej na nich nie patrzy. Nie uwzględniano też osoby kapłanów oraz nie zmiłowano się nad starcami. **17**. Na próżno nasze oczy jeszcze wypatrywały pomocy. Na naszej strażnicy czekaliśmy na naród, który nie dopomógł. **18**. Śledzili nasze kroki, byśmy nie chodzili po naszych ulicach; zbliżał się nasz koniec, dni nasze upłynęły, nadszedł nasz kres. **19**. Szybszymi niż orły pod niebem stali się nasi prześladowcy; ścigali nas po górach, czyhali na nas na puszczy. **20**. Tchnienie naszych ust pomazaniec WIEKUISTEGO, schwytany został w ich jamach; on, o którym sądziliśmy, że w jego cieniu żyć będziemy pomiędzy narodami. **21**. Ciesz się i wesel córo Edomu, osiadła na ziemi Uc; do ciebie też przyjdzie czara; upijesz się oraz ogołocisz. **22**. Spełniła się twoja wina, córo Cyonu, Bóg nie doda ci w twoim pojmaniu. On też nawiedzi twoją winę, córo Edomu, oraz odsłoni twój grzeszny stan.

Rozdział 5

**1**. Wspomnij WIEKUISTY na to, co się nam stało; popatrz i zobacz nasze poniżenie. **2**. Nasze dziedzictwo przypadło obcym, a nasze domy cudzoziemcom. **3**. Staliśmy się sierotami bez Ojca, a nasze matki są jak wdowy. **4**. Za pieniądze pijamy naszą wodę; nasze drzewo gromadzimy za opłatą. **5**. Na szyi nosimy prześladowania, pomdleliśmy, ale nie dają nam wytchnienia. **6**. Wyciągaliśmy dłoń do Micraimu i do Aszuru, by się nasycić chlebem. **7**. Zgrzeszyli nasi ojcowie i już ich nie ma, a my dźwigamy ich winy. **8**. Panują nad nami niewolnicy i nie ma takiego, kto by nas wybawił z ich mocy. **9**. W obliczu miecza na pustyni, z narażeniem naszego życia zdobywamy nasz chleb. **10**. Od żarów głodu nasza skóra sczerniała jak piec. **11**. W Cyonie zhańbiono kobiety i dziewice w miastach Judei. **12**. Ich ręką byli wieszani przywódcy, nawet osoby starców nie były oszczędzane. **13**. Młodzieńców wlekli do żaren, a chłopcy upadali pod drwami. **14**. Starszyzna odstąpiła od bram, młodzież od swoich igrzysk. **15**. Ucichło wesele serca i w żałobę zamieniły się nasze pląsy. **16**. Spadła nasza korona; biada nam, bo zgrzeszyliśmy. **17**. Nad tym boleje nasze serce, z tego powodu zaćmiły się nasze oczy. **18**. Biadamy nad górą Cyon, która opustoszała i krążą po niej szakale. **19**. Ty, WIEKUISTY, zasiadasz na wieki, Twój tron od pokolenia do pokolenia. **20**. Czemu miałbyś na zawsze o nas zapomnieć, opuścić nas na tak długie czasy? **21**. Nawróć nas do Siebie, WIEKUISTY, a będziemy nawróceni; odnów nasze dni, by były jak dawniej. **22**. Czyżbyś nas zupełnie miał porzucić i gniewał się na nas bez miary?

## Nowa Biblia Gdańska

przekład

### Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012